

POJAZDY OPANCERZONE DLA POLICJI, CZYLI MILITARYZACJA W STYLU USA

Gdy w Stanach Zjednoczonych nie milkną jeszcze odgłosy niedawnych protestów oraz zamieszek, zainicjowanych śmiercią George'a Floyda, to jak bumerang powraca znany już problem wyposażenia służb policyjnych. Dokładniej, chodzić ma o swoisty proces militaryzacji formacji porządkowych, m.in. poprzez uzyskanie dostępu do wyposażenia wcześniej należącego do sił zbrojnych.

Część komentatorów wskazuje, że służby policyjne w Stanach Zjednoczonych (zarówno policje lokalne, miejskie, etc., jak i na szczeblu stanowym oraz agendy federalne) już od dłuższego czasu przesadzają zarówno z nasycaniem wyposażenia własnych funkcjonariuszy oraz agentów federalnych bronią, w tym automatyczną, a także chociażby pojazdami opancerzonymi.

Ma to zdaniem krytyków sprzyjać eskalacji brutalności wśród amerykańskich funkcjonariuszy oraz wpływać na swoistą separację służb porządkowych od społeczeństwa. Przy czym, trzeba pamiętać, że programy federalne wspierające stróżów prawa uzbrojeniem i wyposażeniem o konotacjach ściśle wojskowych są datowane od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. i eskalacji przemocy w tzw. wojnie z narkotykami, gdy zauważono, że przestępcy zarabiający miliony na przetruciu i dystrybucji środków odurzających w Stanach Zjednoczonych dysponują częstokroć o wiele lepszym uzbrojeniem od służb policyjnych. Program wspierania policji przez Pentagon nabrał rozpędu, co interesujące, w okresie rządów Williama (Billa) Clintona – U.S. Department of Defense's 1033 Program.

Czytaj też: [Kontrterrorysty samodzielni dzięki transporterom Tur VI \[FOTO\]](#)

Aczkolwiek, rzeczywiście statystyki wskazują, iż najwięcej sprzętu ze wsparcia federalnego zostało przetransferowanego do stróżów prawa w zeszłym roku. Trzeba również pamiętać, że znaczne ilości wyposażenia trafiły do nich wraz z masową rozbudową potencjału amerykańskich funkcjonariuszy względem potrzeb kontrterrorystycznych po wydarzeniach z 9/11. Przy czym, w Stanach Zjednoczonych istotną rolę w zakresie świadomości co do potrzeb formacji kontrterrorystycznych odegrało również oblężenie farmy w Waco (1993 r.).



Klasyczny pojazd opancerzony dla operatorów SWAT. Fot. Lee County Sheriff's Office (Florida) SWAT, Wikimedia Commons, licencja CCA 3.0

W przypadku wspomnianych pojazdów opancerzonych, należy zauważyć, że mają być to w znacznym procencie nie tyle konstrukcje dedykowane pierwotnie formacjom SWAT, ale pochodne przejmowania strictly wojskowych konstrukcji. Tym samym, okazuje się, że słynne pojazdy o zwiększonej odporności na miny i popularne improwizowane ładunki wybuchowe - MRAP, które dobrze sprawdzały się na bezdrożach Afganistanu i miastach Iraku, dziś wyjeżdżają na ulice amerykańskich miast i miasteczek.

Czytaj też: [\(Policyjny\) hełm prawdę ci powie?](#)

W ostatnich dniach debata o pojazdach wojskowych przejmowanych przez stróżów prawa ożywiła się w Stanach Zjednoczonych za sprawą informacji z 9-tysięcznego miasteczka w Zachodniej Virginii. Departament Policji (PD) w Moundsville miał bowiem pozyskać wspomniany pojazd MRAP, dokładniej model znany jako Cougar (produkowany od 2002 r. w dwóch wariantach, tj. 4x4 oraz cięższy HE w 6x6, najcięższe wersje mogą osiągać masę nawet powyżej 22 ton), którego wcześniejszym użytkownikiem był Korpus Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych (USMC). Zauważa się przy tym, że MRAP trafić miał do miejscowości z niskim poziomem przestępczości.



Wojskowe MRAP-y. Fot. U.S. Navy Mass Communication Specialist 2nd Class Dustin Coveny, United States Navy, domena publiczna,

Władze miasta i policjanci bronią decyzji o skorzystaniu z federalnego programu pomocowego w zakresie pozyskiwania wyposażenia wojskowego, zauważając, że tego rodzaju pojazd opancerzony może się przydać policjantom w licznych sytuacjach ekstremalnych, np. w sytuacji zakładniczej. Szczególnie, że Cougar jest z racji swej wojskowej konstrukcji odporny na ostrzał prowadzony z wszystkich popularnych kalibrów broni ręcznej. Chroni tym samym członków zespołów SWAT i innych funkcjonariuszy desantu. Nie wspominając o jego wielkości, stanowiącej cenną zastonę dla funkcjonariuszy mogących się za nim skryć.

Chociaż użytkowanie pojazdów opancerzonych w toku zamieszek z bieżącego roku oraz z 2014 r. wywołało burzę medialną w Stanach Zjednoczonych, to należy również podkreślić, że sprawa ma dwie strony. Zapomina się bowiem o możliwości zapewnienia niezbędnej ochrony dla funkcjonariuszy, którzy byli atakowani przez osoby łamiące prawo. Szczególnie widać to było w tym roku, gdy szabrownicy czy grupy przestępcze starały się przejmować kontrolę w amerykańskich miastach. Tym samym, interwencje funkcjonariuszy wobec osób gotowych na stosowanie przemocy, w tym uzbrojonych, nakazywały użytkowanie pojazdów opancerzonych.

Czytaj też: [Skrycie opancerzone terenówki dla policji](#)

Co ciekawe, MRAP-y pochodzenia wojskowego miały już dawno rozpocząć swoistą kolonizację służb policyjnych w Stanach Zjednoczonych. Zauważa się, że pojazdy opancerzone z militarną przeszłością miały pojawić się w wielu stanach, od Fairbanks na Alasce po Miami Beach na Florydzie. Obecnie przejmowanie sprzętu oraz wyposażenia powojskowego przez amerykańskich stróżów prawa jest o tyle łatwiejsze, że stoją za nim programy federalne wspierające lokalne władze. Jednocześnie, administracja prezydenta Donalda Trumpa wniosła wcześniejsze ograniczenia w przekazywaniu

wojskowego wyposażenia dla funkcjonariuszy policji. Zostały one wprowadzone za rządów Baracka Obamy, który w odpowiedzi na wydarzenia z Ferguson w 2014 r. zaostrzył kryteria wspierania lokalnych służb takim sprzętem.



Amerykański "policyjny" MRAP. Fot. Raymond Wambsgans, Summit County Sheriff SWAT Caiman, licencja CC BY-SA 2.0

W przypadku MRAP-ów należało m.in. wykazać w jakim celu niezbędne jest posiadanie takich pojazdów oraz przedstawić proces szkoleniowy policjantów, do użytkowania takich maszyn. Tym samym, prawie 126 MRAP-ów już przekazanych policjantom miało wówczas wrócić do puli sprzętu zarządzanego przez Pentagon. Ścisłe zakazy objęły również granatniki, karabiny szturmowe czy też broń na amunicję kalibru 12,7 mm (.50 cala). Wprowadzona została też potrzeba wyjaśniania konkretnych "zakupów wojskowych" przez departamenty policji nie tylko względem agend federalnych, ale również własnych wspólnot lokalnych.

Wraz z objęciem rządów przez prezydenta Trumpa, Biały Dom miał wycofać się w sierpniu 2017 r. z ograniczeń. Tym samym, źródło nowych MRAP-ów, ale też gogli noktowizyjnych, robotów saperskich, itp. otworzyło się na nowo dla policjantów. Nie wolno również zapominać, że w ślad za sprzętem z zapasów federalnych idzie również bardzo rozbudowany system szkolenia i prowadzenia kursów dla lokalnych policjantów.

Czytaj też: [Tury wkraczają do policji \[FOTO\]](#)

Agencja Logistyki Obrony (DLA - ang. Defense Logistics Agency) szacuje, że dotychczas w programie federalnym, bazującym na współpracy Pentagonu i służb policyjnych, miało wziąć udział ponad 8 tys. struktur odpowiadających za kwestie policyjne i innych służb porządkowych. Co więcej, jeśli chodzi o pojazdy MRAP, to w ramach programu mogło być w sumie rozdystrybuowanych nawet ponad tysiąc

takich maszyn. Przy czym, część krytyków militaryzacji policji w Stanach Zjednoczonych dyskutuje o tzw. pojazdach w stylu wojskowym, przez co, do jednego zbioru są wrzucane pojazdy wojskowe oraz specjalnie przygotowane pojazdy dla formacji SWAT.



Żołnierze i policjanci przy nowym MRAP-ie dla stróżów prawa. Fot. U.S. Air Force photo by Tech. Sgt. Vernon Young Jr., domena publiczna

Jednocześnie, problem w percepcji zjawiska militaryzacji wiąże się również z nadmiernym eksponowaniem pojazdów wojskowych oraz broni palnej lub innych systemów uzbrojenia indywidualnego. W skali pomocy Pentagonu, pojazdy opancerzone mają stanowić mniej niż 1 proc. z całości przekazanego wyposażenia. W przypadku broni jest to również mała część, gdyż mowa o 5 proc. we wszystkich transferach do policjantów. Ostrożne szacunki mówią, że od lat 90. XX w. władze federalne wsparły stróżów prawa wyposażeniem za sumę ponad 7 miliardów dolarów.